

Gdybym żył i mieszkał w Polsce stanowisko dyrektora Centrum Szkolenia w Gdańsku byłoby moim marzeniem i celem.



[Konkurs na stanowisko Dyrektora Centrum Szkolenia w Gdańsku](#)

Pewnie i tak nie miałbym szans, bo nijak nie pasowałbym do jakiegokolwiek układu z tym, czy innym prezesem, czy jego dealem.

Taka jest jednak cena niezależności i nie wchodzenia w układy w które się nie chce.

Szefowanie ośrodka to wielka odpowiedzialność i wyzwanie, a zarazem nieograniczone możliwości rozwoju tenisa stołowego w Polsce.

Miałbym mnóstwo pomysłów jak to uczynić.

Nie będę kopał leżącego (Sylwester Małecki), który na swój sposób jest zasłużoną osobą dla polskiego tenisa stołowego.

Moje osobiste relacje ewoluowały w różnych latach, a nad ostatnimi kontaktami założmy zasłonę miłosierdzia.

Podstawowy zarzut jaki miałbym do niego jest

taki, że szef ośrodka nie powinien być głównie administratorem, ale przede wszystkim osobą stymulującą rozwój sportowy i szkoleniowy ośrodka.

Z pierwszej ręki jednak wiem, że nie było to zawsze łatwe.

Ośrodek w Gdańsku był zawsze traktowany przez PZTS jako kura znosząca złote jajka i łatająca dziurawy budżet centrali.

Nie godzę się też do końca ze sposobem w jaki Sylwester Małecki był przedstawiany w mediach internetowych swojego czasu przez Marka Przybyłowicza.

Synonimem czasów Sylwestra Małeckiego będzie też dla mnie jedna z firmy dystrybucyjnych sprzętu do tenisa stołowego JEGO prezesa, która (pewnie nieumyślnie) przycupnęła 5 metrów od siedziby ośrodka.

Mimo wszystko pozdrowienia panie Sylwku i wszystkiego najlepszego na emeryturze.

Cechy kandydata na ośrodka:

1. Osoba w miarę młoda do 40 roku życia
2. Władająca językami obcymi
3. Mająca kontakty w rodzimym i

międzynarodowym świecie tenisa stołowego

4. Posiadająca wiedzę szkoleniową

5. Dobry administrator

6. Odpowiedni pedagog i wychowawca

7. Kultura osobista i umiejętność rozmawiania

Myślę, że też w Gdańsku powinno rozdzielić się funkcje administracyjne od szkoleniowych i warto się zastanowić nad 2 stanowiskami osób od spraw sportowych i administracyjnych.

Może pomyśleć o szefie od spraw sportowych zza granicy, żeby wreszcie polscy trenerzy mogli się od kogoś uczyć, a nie tylko od siebie samych? Tragedią będzie kolejna osoba z układu (np. z zarządu tego, czy byłego, dystrybutor sprzętu do tenisa stołowego obecnego prezesa itd).

Oby pana prezesa Waldowskiego nie korciło (czego się obawiam) usadowienie pod budynkiem konkurencji swojego człowieka ze świata sprzętu. Nie wierzę w bajki, że każdy w konkursie będzie tak samo traktowany.

To takie same dyrdymały jak wiara, że prezes Giersz, czy prezes Waldowski nie mają wpływu na swoje rodzinne firmy dystrybucyjne.

Byłaby to tragedia dla dyscypliny i kolejny dowód

na degrengoladę i kołesiosstwo w dyscyplinie.
Poczekamy, zobaczymy, a pewnie będzie tak jak
myślę.

Mimo wszystko zachęcam osoby młode,
inteligentne, wykształcone do udziału w: [Konkursi
e na stanowisko Dyrektora Centrum Szkolenia w
Gdańsku](#)

Zbyszek Stefański

Ps. Oczywiście nie zamierzam kandydować na to
stanowisko, a pan panie Krzysztofie niech nie
zrobi sobie złudzeń. Jest pan osobą spoza układu
i jeszcze śmie krytykować.